



ISSN 1689 - 5584

Ślady na Wrzosach

MAGAZYN PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Toruń, Grudzień 2014 r. Nr 22, Rok 6

*Narodził się nam
Zbawiciel!*





Drodzy Parafianie i Goście!

Przeżywamy kolejny raz święta Bożego Narodzenia. Każdego roku czekamy na nie z utęsknieniem. Poprzez swoje narodzenie Chrystus pragnie uleczyć nasze serca swoją miłością. Chce, aby życzliwość, miłość, radość i pokój tego świętego dnia zawsze królowały w naszych sercach. On przyszedł na świat po to, aby nauczyć nas jak mamy żyć. Jak mamy zmagać się z naszymi ludzkimi słabościami i ułomnościami. Jak mamy zwyciężać zło - dobrem; nienawiść - miłością; kłamstwo - prawdą; obojętność - troską i współczuciem.

Przygotowaliśmy się do tych świąt przede wszystkim przez codzienne poranne Roraty. Nie zabrakło w tym czasie również troski i serca okazywanego innym. W ostatnich tygodniach wspieraliśmy materialnie ubogi Kościół na Wschodzie, zniszczoną pożarem katedrę w Sosnowcu oraz kupowaliśmy ozdoby świąteczne przygotowane przez dzieci i młodzież z Antoninka, z Bursy Akademickiej Caritas oraz z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Cały dochód przeznaczony został na cele charytatywne. Tradycyjnie już od lat kupujemy świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom, bo trudno sobie wyobrazić niejedną stół wigilijny bez tej właśnie świecy, która symbolicznie łączy nas z biednymi. Jak co roku kilkadziesiąt rodzin uszczęśliwiliśmy obfitymi paczkami świątecznymi przygotowanymi przez zespół Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej z darów składanych przez parafian przy ołtarzu św. Joanny.

Z okazji tych radosnych świąt oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszego pisma. Chcemy w nim dzielić się z Wami przede wszystkim dobrem, które wspólnie tworzymy w naszych parafialnych grupach i wspólnotach. Niech te kolejne strony dalej nas inspirują do wzmocnionej pracy, niech będą też dziękczynieniem dla tych, którzy tak wiele serca wkładają w życie naszej wspólnoty parafialnej.

Patrzmy zatem w ten święty i błogosławiony dzień wzajemnie na siebie z miłością, tak jak powinni patrzeć na siebie bracia i siostry. Łamiąc się oplatkiem i składając sobie życzenia, zapomnijmy o tym co nas dzieli. Zapomnijmy o naszych gniewach i urazach. Postarajmy się od tego momentu być dla siebie bardziej wyrozumiali i dobrzy.

Nasi Aniołowie, o których możemy przeczytać w Rozmowach z Cieniem, niech nam towarzyszą, by radość i dobro płynące ze świąt Bożego Narodzenia trwało w nas jak najdłużej.

Z modlitwą i serdecznymi życzeniami

Wasz Proboszcz

Ks. Wojciech Miszewski



Drodzy Parafianie!

*Radosnych, błogosławionych
Świąt Bożego Narodzenia,
wielu łask Bożych, zdrowia, pomyślności
i nieustającej opieki aniołów
przez cały Nowy Rok
życzą
Duszpasterze Parafii św. Antoniego*

w numerze

co

gdzie

**23 lata w służbie Bogu,
Kościołowi i ludziom**

Ks. Proboszcz **Wojciech Miszewski** przedstawia historię i osiągnięcia Radia Maryja na przestrzeni 23 lat.

3-4

**Gloria A. Vivaldiego
w naszym kościele**

Ks. **Wojciech Miszewski** o wspaniałym koncercie który miał miejsce 26 października w naszym kościele.

5

Koło Misyjne

Halina Rudomino i Agnieszka Blumkowska przedstawiają Koło Misyjne działające w parafii i zapraszają do wstąpienia w jego szeregi.

6

Spotkanie z Boskim Lekarzem

Ks. **Łukasz Waśko** przekonuje nas o znaczeniu Mszy św. z modlitwą o uzdrowienie.

7

Zatrzymane w kadrze

Fotorelacja z wydarzeń parafialnych w drugiej połowie bieżącego roku.

8-9

Aniołowie Miasta

Wernisaż **Mateusza Rzewuskiego**. Zaprezentowane na tej wystawie zdjęcia są hołdem złożonym wyjątkowym Aniołom Miasta – ludziom, których życie i praca związane są z Toruniem.

10

**Nominacja profesorska
Waldemara Rozyńskowskiego**

5 czerwca 2014 r. Prezydent RP nadał dk. **Waldemarowi Rozyńskowskiemu** tytuł naukowego profesora nauk humanistycznych. Z tej okazji prezentujemy sylwetkę naszego parafianina.

11

Z życia Chóru Parafialnego

Chór rozwija się i aktywnie uczestniczy w różnych wydarzeniach. Poczuj, może zdecydujesz się dołączyć?

12-13

Dlaczego anioły?

Uważasz że miejsce aniołów jest w jednym wróżdzie z wrózkami i elfami? Porozmawiaj z Cieniem.

14-15

Boże Narodzenie

Romanem Brandstaetterem

W ten radosny czas zachwyc się wierszami wybitnego poety! Naprawdę warto!

16

Na okładce: Na tę dekorację ołtarza czekamy cały rok.

Fot. Ks. Wojciech Miszewski



Ślady na Wrzosach

WYDAJENIE PARAFII ŚW. ANTONIEGO

Redakcja: Ks. Wojciech Miszewski, Tadeusz Solecki
Korekta: Grażyna Siudowska
Skład: Tadeusz Solecki
Druk: Wydawnictwo Bernardinum,
ul. Ks. Biskupa Dominika 11; 83-130 Pielplin
Adres redakcji: ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń
tel./fax: 56 610 22 40 ; e-mail: antoni@diecezja.torun.pl





23 lata w służbie Bogu, Kościołowi i ludziom

Ja Panu Bogu dziękuję codziennie, że jest w Polsce takie Radio, że się nazywa Radio Maryja

*Św. Jan Paweł II do pielgrzymów Radia Maryja
w Rzymie 29 marca 1995 roku*

Kiedy Święty Papież wypowiadał te słowa, byłem w gronie Rodziny Radia Maryja na specjalnej audycji w Rzymie. Pamiętam wielki entuzjazm wszystkich zgromadzonych. Słowa Wielkiego Polaka były wyrazem wdzięczności dla wszystkich, którzy to Radio tworzą.



Na Placu św. Piotra 29 marca 1995 roku

Sam z Radiem Maryja jestem związany prawie od początku. W tym samym roku, w którym powstało Radio, otrzymałem Święcenia Kapłańskie i rozpocząłem pracę jako wikariusz w parafii św. Jakuba Ap. w Toruniu. W kwietniu 1992 roku, a więc cztery miesiące po nadaniu pierwszego sygnału Radia Maryja, zostałem zaproszony do poprowadzenia jednej z Koronek do Bożego Miłosierdzia. Od tamtej chwili, każdego tygodnia, staram się być w studiu i przewodzić wspólnej modlitwie. Na początku modliliśmy się w eterze w każdy wtorek, przed rozpoczęciem oficjalnego programu Radia Maryja. Sama Koronka jeszcze wtedy była modlitwą nie do końca rozpowszechnioną w Kościele, a siostra Faustyna Kowalska, której objawieniom zawdzięczamy powstanie tej modlitwy, nie była beatyfikowana i kanonizowana przez Kościół. Czas jednak biegnie bardzo szybko, wkrótce nasza modlitwa znalazła swoje stałe miejsce w każdy piątek o godz. 15.00 w Godzinie Miłosierdzia.

Na początku warunki pracy w Radiu były dosłownie spartańskie, cała rozgłośnia wraz z administracją mieściła się w niewielkim parterowym domku. Prawie wszystkie audycje odbywały się „na żywo”, gdyż nie było miejsca na studio nagrań. W tamtym czasie często rozmawialiśmy z Ojcem Dyrektorem Tadeuszem

Rydzikiem o dalszych planach stacji, o nadawaniu na szerszy obszar niż tylko Toruń i Bydgoszcz, a przez satelitę na Europę i Stany Zjednoczone. Polska miała być pokryta siecią nadajników. Wydawało mi się to zwykłą fantazją, której nie uda się zrealizować. Nigdy nie zapomnę tego piątku, kiedy przyjechałem do Radia Maryja, a Ojciec Dyrektor powiedział, że pierwsze połączenie z satelitą nastąpi właśnie o godz. 15.00 i modlitwa, która tam popłynie, będzie to właśnie Koronka do Miłosierdzia Bożego.

Radio Maryja w błyskawicznym tempie zaczęło się rozwijać dzięki życzliwości słuchaczy z Polski i świata. Zostały wybudowane nowe obiekty z pomieszczeniami koniecznymi do właściwego funkcjonowania radia. Od samego początku jednak szatan próbował to Radio zniszczyć. Pamiętam rozmowy z uczniami w czasie katechezy w szkole, którzy powtarzali, że trzeba protestować, bo wokół nadajników Radia Maryja ludzkie zdrowie będzie zagrożone. Warto wspomnieć, że podobnych argumentów nie przytaczano, kiedy na terenie Torunia stawiano kolejne nadajniki innych rozgłośni. W archiwum Radia Maryja przechowuje się wszystkie negatywne i kłamliwe opinie o tym Radiu, przez lata uzbierało się tego wiele tysięcy. Skąd się bierze ten zmasowany atak? Najlepiej chyba ujmują to słowa ks. abp Stanisława Wielgusa: *W czasach liberalizmu, który, niestety, opanował większość mediów we współczesnym świecie zachodnim, Radio Maryja jest jednym ze znaków sprzeciwu wobec tej bezbożnej ideologii, która eliminuje Boga, która eliminuje religię, która eliminuje krzyż z życia publicznego.*

Wielkim obrońcą Radia Maryja był i wierzymy, że również dzisiaj jest św. Jan Paweł II. Pięciokrotnie przyjmował na specjalnych audycjach Rodzinę Radia Maryja. Wiele razy byli u Ojca Świętego także Ojcowie z Radia. Wspominają to współpracownicy i przyjaciele Jana Pawła II. Wśród nich ks. kard. Andrzej Maria Deskur: *Proszę publicznie powiedzieć, że Ojciec Święty Jan Paweł II przekazał mi takie polecenie, abym bronił Radia Maryja.*

Sam Papież stawiał zadania Rodzinie Radia Maryja: *Myszę, że macie wiele do zrobienia w Polsce, wiele do zrobienia przez modlitwę codzienną, przez gruntowanie, pogłębianie wiary, przez wpływ na rodziny, przez wpływ na młodzież* (Rzym, 29.03.1995 r.). Jan Paweł II w przemówieniach do słuchaczy Radia Maryja podkreślał, że program tej rozgłośni jest wszechstronny, obejmuje: modlitwę, katechezę, informację, muzykę religijną i kontakty telefoniczne ze słuchaczami. Mówił: *Życzę Radiu Maryja dalszego rozwoju, aby zasięgiem swojego działania objęło całą Polskę. A może*



trzeba trochę wyżej podnieść poprzeczkę i powiedzieć, ażeby sięgnęło do Rzymu albo do Chin, a przynajmniej na Syberię. Św. Jan Paweł II wiedział, że może liczyć na współpracę Rodziny Radia Maryja w niezwykle ważnych dla Kościoła i świata sprawach. Podczas pielgrzymki słuchaczy do Rzymu 18 kwietnia 1996 roku mówił: *Życie ludzkie ma charakter święty i nienaruszalny, stąd zadaniem każdego człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina, jest obrona życia, w sposób szczególny tego nie narodzonego, w łonie matki. Wszelkie ataki godzące w to życie winny się spotkać ze sprzeciwem, jasnym i zdecydowanym, sprzeciwem ze strony wszystkich ludzi wierzących, którzy są synami i córkami Kościoła.* Radio Maryja stara się odpowiedzieć na ten apel papieża organizując marsze, uświadamiając wiernych, często mówiąc o tym problemie na antenie, a przede wszystkim poprzez stałą modlitwę w tej intencji. W chwilach szczególnie trudnych dla Radia Maryja, gdy nasilały się kolejne medialne ataki, Jan Paweł II powiedział: *Dziękuję Radiu Maryja za wielorakie i ofiarne zaangażowanie się w apostołstwo słowa, które dzisiaj jest tak bardzo ważne i tak bardzo potrzebne w naszym kraju.*

Posługując w Radiu Maryja przez prawie 23 lata miałem okazję spotkać tam i poznać wielu wspaniałych ludzi. Do najpiękniejszych należało spotkanie z Marianną Popiełuszką, matką bł. ks. Jerzego Popiełuszki, która w lipcu 2013 roku przybyła na piątkową Koronkę w Radiu Maryja. Bardzo sobie cenię, że często w czasie naszej modlitwy obecni są młodzi ludzie z naszej parafii, część z nich regularnie, całkowicie bezinteresownie posługuje w Radiu. Zwykle również gościmy pielgrzymów z Polski i najdalejszych zakątków świata, którzy przybywają na wspólną modlitwę do studia lub pozostają w kontakcie telefonicznym. Dzięki Radiu Maryja doświadczam nie raz, że mam swoją rodzinę nie tylko w Polsce, ale także na krańcach świata.

Nasza Parafia również wpisuje się w jakiś sposób w historię Radia i dzieł, które wokół niego powstają. Pan architekt inż. Andrzej



Z A. Ryczkiem na tle świątyni w Porcie Drzewnym

Ryczek, autor projektu wnętrza naszej świątyni oraz jej otoczenia, przebywający na stałe w USA, podczas pobytu w Polsce mieszka w naszej plebanii. Pierwszy rysunek świątyni, której budowa jest realizowana w Porcie Drzewnym, powstał na plebanijnym stole. Często robocze spotkania z wykonawcami, artystami i samym Ojcem Dyrektorem

odbywały się w naszej plebanii.

Z naszej świątyni na antenie Radia Maryja i TV TRWAM transmitowano uroczystości wprowadzenia relikwii św. Joanny Beretty Molla oraz z Konsekracji naszego kościoła. Również we wnętrzu naszego kościoła nagrywano teledyski z pieśniami świątecznymi.

Radio Maryja jest wielkim skarbem dla ludzi chorych. Mógłbym przytoczyć tutaj wiele przykładów znanych mi osobiście. Kiedy sły- szę ataki i oskarżenia kierowane przeciw Radiu Maryja mam obraz mojej umierającej Babci Marty, która nie mogąc już się podnieść z łóżka, bez przerwy miała włączone Radio Maryja. Jedne z jej ostatnich słów, które w życiu usłyszałem brzmiały: *To Radio, to moje wszystko.* Wspominając także ostatnie dni życia mojej Mamy Krystyny nigdy nie zapomnę tych wieczorów, kiedy po godzinie 20.00 przed telewizorem pomagaliśmy jej usiąść w fotelu, aby wspólnie z TV TRWAM odmówić Różaniec i uczestniczyć w Apelu Jasnogórskim.

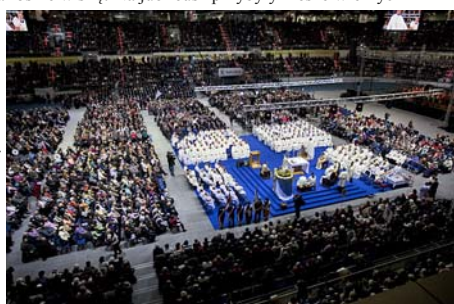
W sobotę 29 listopada br. uczestniczyliśmy w niezwykle uroczystości dziękczynnej za dar Radia Maryja, która po raz pierwszy miała miejsce w nowo wybudowanej hali widowiskowo – sportowej przy



Rodzina Radia Maryja rośnie w siłę. Na jubileusz przybyły rzesze wiernych

ul. Bema. Mszy św. przewodniczył Metropolita Krakowski ks. kard. Stanisław Dziwisz, najbliższy współpracownik i świadek życia Jana Pawła II. Mówił do Rodziny Radia Maryja szczerze i otwar-

cie. Ksiądz Kardynał podkreślał, że słuchacze Radia Maryja chcą być wierni i są wierni Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Nie wolno ich lekceważyć i ośmieszać. *Trzeba wsłuchiwać się w ich głos, w ich obawy, w ich pragnienia i nadzieje. Oni też poczuwają się do odpowiedzialności za losy Narodu i Kościoła. Oni, dzięki Radiu Maryja, stają się uczestnikami publicznej debaty nad ważnymi sprawami polskiego społeczeństwa, polskich rodzin, polskiego jutra. Traktujmy się wszyscy – powtarzam: wszyscy! – w tej publicznej debacie poważnie, z szacunkiem, będącym wyrazem elementarnej miłości bliźniego – podkreślił ks. Kardynał. Odnosząc się do swojej obecności w Toruniu powiedział, że zdawał sobie sprawę, iż spotka się to z krytyką niektórych środowisk. Jak tłumaczył podjął jednak tę decyzję, kierując się poczuciem odpowiedzialności za jedność Kościoła w Polsce. Nie ma Kościoła toruńskiego i łagiewnickiego. Jeden jest Kościół Chrystusowy. Dlatego powinniśmy być jednego ducha i jednej myśli – stwierdził ks. Kardynał i podziękował Radiu Maryja i wszystkim, którzy je tworzą za wielkie i piękne zaangażowanie w życie Kościoła.*



Ja również Panu Bogu dziękuję za dar należenia do Rodziny Radia Maryja. Za to, że dane jest mi uczestniczyć tak blisko w życiu wszystkich dzieł, które wokół niego powstały. Jest to dla mnie wielki zaszczyt i powód do chwały.



Mszy św. przewodniczył ks. kard. Stanisław Dziwisz

Ja również Panu Bogu dziękuję za dar należenia do Rodziny Radia Maryja. Za to, że dane jest mi uczestniczyć tak blisko w życiu wszystkich dzieł, które wokół niego powstały. Jest to dla mnie wielki zaszczyt i powód do chwały.

Ks. Wojciech Miszewski

Fot. Katarzyna Cegielska, Mateusz Rzewuski



Gloria Antonio Vivaldiego w naszym kościele



W niedzielny wieczór 26 października byliśmy świadkami niezwykłego wydarzenia artystycznego w naszym kościele. Został wykonany piękny utwór *Gloria* Antonio Vivaldiego, kompozytora znanego przede wszystkim z *Czterech pór roku*, jego najbardziej znanego arcydzieła.

Wystąpiły połączone chóry: *Tibi Maria* z Grudziądza pod dyрекcją Małgorzaty Gołuńskiej – Michna, *Adalbertus* ze Starogardu Gdańskiego pod dyрекcją Tomasza Radimonasa, *Chór Młodzieżowy Zespołu Szkół Muzycznych* z Torunia pod dyрекcją Renaty Szerafin – Wójtowicz oraz *Orkiestra Zespołu Szkół Muzycznych* pod dyрекcją Piotra Dołęgowskiego. Solistami byli: Urszula Tomczyk – sopran, Jara Kotawa – sopran, Anna Kocynt – kontralt oraz Julia Jurkiewicz – obój. Na koncert wybrała się spora grupa melomanów chcących poznać ten mniej znany utwór Vivaldiego.

Antonio Lucio Vivaldi nazywany był *Il Prete Rosso*, co w tłumaczeniu na język polski znaczy „Rudy Ksiądz”. Urodził się 4 marca 1678 roku w Wenecji. Jego ojciec był z zamiłowania muzykiem, grał w orkiestrze Bazyliki św. Marka. Mały Antonio po swoim ojcu odziedziczył nie tylko rude włosy, ale także zamiłowanie do muzyki. Ojciec był także jego pierwszym nauczycielem gry na skrzypcach i klawesynie. Według panujących wtedy zwyczajów, jako najstarszy syn przeznaczony był do stanu duchownego. Mając 25 lat, dnia 23 marca



1703 roku został wyświęcony na kapłana. Jego główną pasją była jednak muzyka. Istnieje nawet anegdota, że jako ksiądz często od ołtarza biegał do zakrystii, by zapisać jakiś muzyczny temat, który właśnie pojawił się w jego głowie. We wrześniu 1703 roku rozpoczął pracę w sierocińcu dla dziewcząt *Ospedale della Pietà*. Spędził tam większą część swojego aktywnego życia artystycznego. Miejsce to było najprawdopodobniej fundacją bogatych Wenecjan dla dziewcząt zrodzonych w związkach pozamałżeńskich. Słynne było ze znakomitej orkiestry i chóru, dla których Vivaldi napisał większość swoich utworów religijnych i świeckich.

Dwa lata spędził w Mantui, gdzie dyrygował muzyką świecką na dworze księcia Filipa. W 1727 roku ukazał się cykl koncertów zawierający jego słynne arcydzieło *Le quattro stagioni* (*Cztery pory roku*). Wiele także podróżował po Europie wykonując swoje dzieła. Ostatni rok życia spędził w Wiedniu, gdzie zmarł na nieznaną chorobę 28 lipca 1741 roku. Po śmierci bardzo szybko został zapomniany. Dopiero Jan Sebastian Bach zwrócił uwagę na muzykę Vivaldiego, transkrybując jego koncerty skrzypcowe na klawesyn, co spowodowało nowe zainteresowanie autorem oryginałów.



Gloria zaprezentowana w naszym kościele to jeden z kilku utworów Vivaldiego pod tym tytułem. Utwór, odkryty w latach dwudziestych ub. wieku, powstał najprawdopodobniej w roku 1715 dla *Ospedale della Pietà*. Pierwsze wykonanie po odnalezieniu miało miejsce w Sienie w 1939 roku.



Niezwykle podniosłe i uroczyste dźwięki muzyki i śpiew chóru złożonego z kilkudziesięciu osób zrobiły na słuchaczach ogromne wrażenie. Pisząc te słowa nie czuję się w pełni kompetentny, by ocenić od strony artystycznej to wydarzenie. Najlepszą jednak oceną było entuzjastyczne przyjęcie tego koncertu przez zgromadzoną publiczność, lepiej ode mnie znającą się na muzyce klasycznej, która na stojąco oklaskiwała artystów. Owacja melomanów sprawiła, że nie mogło zabraknąć bisów. Mam nadzieję, że kolejne muzyczne wydarzenia w naszym kościele jeszcze nie raz dostarczą nam duchowych i artystycznych przeżyć.

Ks. Wojciech Miszewski
Fot. Mateusz Rzewuski



Koło Misyjne

Stało się już zwyczajem naszej parafii, że parafialne grupy i wspólnoty co jakiś czas przedstawiają się parafianom, zapraszając jednocześnie do wstąpienia w swoje kręgi kolejnych osób. W niedzielę 19 października br. podczas wszyst-



Członkinie Koła Misyjnego. Od lewej: G. Balcerak, H. Rudomino, A. Blumkowska

kich Mszy św. zaprezentowało swoją działalność istniejącą od wielu lat w naszej parafii Koło Misyjne.

Sobór Watykański II przypomina nam, że Kościół w swojej naturze jest misyjny. Ewangelizacja jest podstawowym obowiązkiem Ludu Bożego, że każdy ochrzczony jest odpowiedzialny za szerzenie wiary wśród swoich braci i siostr.

Członkowie naszego parafialnego Koła Misyjnego, założo-



Bp. J. Szamocki i proboszcz W. Miszewski z wizytą na misjach w Zambii

nego przed 25 laty już się nieco zestarzel, wielu także odeszło już do Wieczności. Istnieje więc konieczność przystąpienia do Koła Misyjnego nowych członków.

Działalność koła polega przede wszystkim na modlitwie w intencji misjonarzy. Na spotkaniu odmawiamy częstą różańca św. w intencji misji. Również w tej intencji każdy z członków codziennie odmawia jedną różańcową tajemnicę.

Regularnie zbieramy pieniądze na wsparcie dzieci chorych na trąd w Jewodayia w Indiach. Ośrodek ten od 25 lat prowadzi nasza rodaczka, lekarka dr Pys. Sama jest osobą niepełnosprawną, chodzącą przy pomocy kul. Z tego ośrodka wzięliśmy pod swoją opiekę już trzecie dziecko hinduskie.

Na naszą prośbę w każdy Pierwszy Piątek Miesiąca odprawiana jest Msza św. w intencji misji i misjonarzy. Pieniądze zbierane podczas tych Mszy św. przeznaczone są dla misjonarzy, którzy podczas swoich urlopów często odwiedzają naszą parafię. Wśród tych, którzy w ostatnich latach otrzymali wsparcie z naszych pierwszopiątkowych ofiar byli m. in. bp Władysław Blin z Białorusi, ks. Dariusz Kajzer z Papui Nowej Gwinei, o. Dariusz z Kenii, torunianka s. Wioleta Nica z Boli-



Ks. Krystian Bólkowski

wii, oraz misjonarze z Zambii – s. Judyta i ks. Wojciech Łapczyński. W ostatnim czasie modlitwą i ofiarą wspieramy naszego parafianina ks. Krystiana Bólkowskiego, który od dwóch lat pracuje na misjach w Peru.

W celu pogłębienia naszej formacji prenumerujemy pismo redagowane przez siostry Klawerianki pt. „Echo z Afryki i innych kontynentów”. Regularnie otrzymujemy też pismo „Zwiastun Różańcowy” redagowane przez ks. Wacława Dokurno, w którym znajdujemy również wiele informacji o misjonarzach zwłaszcza pochodzących z naszej Diecezji Toruńskiej.

Nasze spotkania odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 17.00 w bibliotece parafialnej, a w każdy Pierwszy Piątek Miesiąca o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. w intencji misji, podczas której można złożyć także swoją



Dzięki misjom przed wieloma dziećmi na świecie otwiera się lepsza przyszłość

ofiarę na ten cel. Członkowie Koła Misyjnego podczas tej Mszy św. posługują w liturgii.

Zapraszamy kolejne osoby, którym droga jest sprawa misji do wstąpienia w nasze szeregi.

Halina Rudomino
Agnieszka Blumkowska

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie Urzędowi Miasta Torunia za wsparcie letniego wypoczynku dzieci i młodzieży naszej parafii, w czasie organizowanych przez nas letnich wyjazdów.





Spotkanie z Boskim Lekarzem

W ostatnich latach spopularyzowały się w Kościele na całym świecie Msze święte z modlitwami o uzdrowienie. Również w naszej wspólnocie parafialnej w piątek 20 czerwca br. odbyła się pierwsza taka Eucharystia. Jest to wspaniała okazja, aby przybliżyć naszym parafianom ten fenomen.

Rodzi się w nas wiele pytań. Jakie jest znaczenie takiej Mszy? Czym różni się ona od zwyczajnej Eucharystii? Co może nam dać? Postaram się w tym miejscu odpowiedzieć na te i podobne wątpliwości.

Każda Msza święta jest uobecnieniem życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jest Ofiarą Golgoty dokonującą się pośród nas - tu i teraz. Jest szczególnym miejscem doświadczania Bożej obecności. Tym bardziej ważne jest przypominać o tym dziś, kiedy wielu ludzi mówi: "Po co Kościół, Boga przecież mogę spotkać wszędzie". Prawdą jest, że Bóg obecny jest wszędzie, ale nie wszędzie w taki sam sposób. Nie ma możliwości bliższego spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego, niż to, które dokonuje się na Eucharystii. Dzięki niej realizuje się obietnica naszego Pana: "Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt 28, 20). Praktyka Mszy świętej z modlitwami o uzdrowienie jest konsekwencją takiego rozumienia znaczenia Eucharystii. Według Ewangelii Chrystus nauczał i aby potwierdzić Swoje słowa dokonywał pewnych cudownych znaków. Został posłany, aby "głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę" (Iz 61, 2). Uzdrowiał wielu chorych i wypędzał złe duchy. Także w obecnych czasach nasz Pan chce czynić takie samo dobro - przez ręce swojego Kościoła. Msza święta z modlitwą o uzdrowienie jest wielką prośbą skierowaną do Boga, aby uzdrowił Swoje dzieci. Jedną i tą samą Ofiarę Mszy świętej kierujemy do Boga w różnych intencjach: jest Msza ślubna, pogrzebowa, dziękczynna bądź błagalna. Na każdej z nich Chrystus uzdrowia, ale to, co wyróżnia Mszę o uzdrowienie, to właśnie jej szczególna intencja.

Chrystus pragnie działać w nas dziś - w historii naszego życia, w naszej codzienności, naszym tu i teraz. Pragnie uwalniać nas spod panowania grzechu. Chce, aby Jego uzdrowienie dotyczyło nas na każdym poziomie naszego istnienia - zarówno w sposób zewnętrzny i wewnętrzny. Nasze ciała nękane są przez rozmaite słabości i choroby. I jeśli pożyteczne jest dla nas całkowite z nich wyzdrowienie, to Chrystus z radością nam go udzieli. Zwracając jednak uwagę na niesamowitość związaną z uzdrowieniem fizycznym, łatwo zapomnieć o tym, że Boża łaska powinna działać przede wszystkim w naszym wnętrzu - przemieniając nas i czyniąc "nowym stworzeniem" (Gal 6, 15). Najstraszniejszą chorobą, jakiej możemy doświadczać, jest choroba naszej duszy - grzech. Powoduje on zatwardziałość i zamknięcie naszego serca na Bożą łaskę, nie pozwala nam kochać i przebaczać. Sprawia, że brakuje jedności i dialogu w naszych rodzinach, zrozumienia w miejscach pracy. Dalej, w konsekwencji, czyni nasze życie pozbawionym radości, szczęścia i Bożego pokoju. Życie, które jest Bożym darem, staje się dla nas mozolnym trudem i niczym więcej.

Potrzebujemy nowego życia. Nie jest ono możliwe bez Bożej interwencji. Msza święta z modlitwą o uzdrowienie jest wyrazem tego przekonania. Jest prośbą, aby Zbawienie, które oferuje nam Chrystus stało się naszym udziałem już teraz. Jest otwarciem drzwi Chrystusowi do zakamarków naszych serc, do którego wzywał święty papież Jan Paweł II. Jest zgodą na to, aby Bóg stał się dla nas lekarzem.

Przebieg tak szczególnego spotkania ze Zmartwychwstałym Panem, jakim jest Eucharystia o uzdrowienie, jest bardzo podobny na całym świecie. Spotkanie rozpoczyna się Mszą świętą w intencji uzdrowień duszy i ciała. Jej bezpośrednią kontynuacją jest wystawienie Najświętszego Sakramentu - adoracja połączona z modlitwami przyzywającymi obecności Ducha Świętego - Uzdrowiciela świata. Spotkanie kończy kapłańskie błogosławieństwo nad każdym uczestnikiem nabożeństwa, będące

niejako zapieczętowaniem tego wszystkiego, czego dokonał Bóg w ludzkich sercach.

Niech zwieńczeniem powyższych rozważań na temat Mszy świętej o uzdrowienie będą słowa ojca Jamesa Manjackala, charyzmatyka, przez którego posługę Bóg dokonuje wiele cudów w różnych częściach świata: "W czasie swojej służby widziałem wiele wspaniałych uzdrowień duszy i ciała. Jednak zdecydowana większość z nich miała miejsce właśnie podczas Eucharystii, na której poznajemy prawdę Bożego słowa i moc Ciała i Krwi Chrystusa". Msza o uzdrowienie jest prawdziwym deszczem Bożych łask. Korzystajmy zatem jak najpełniej z miłosierdzia naszego Pana!

ks. Łukasz Waśko



Zespół Uwielbieniowy posługujący w czasie Mszy św. o uzdrowienie



życie parafii: oto co się wydarzyło w drugiej połowie roku



Na tegorocznym Festynie parafialnym była radość i skupienie...



... a na procesji Bożego Ciała jak zwykle tłumy.



Wielka radość: na drogę kapłańskiej służby Chrystusowi wstąpił Dominik Domin



W dzień odpustu parafialnego zostały poświęcone dzwony. Pan przypieczętował ten fakt potężną ulewą



Zatrzymane w kadrze



„Antoninek” wypoczywał na wakacjach...



... a pielgrzymi z Helu i Tczewa zostali jak zawsze gościnnie przyjęci.



W świątyni dostojnie zabrzmiała „Gloria” Vivaldiego...



... na Barbarce uczciliśmy pamięć wojennych ofiar...

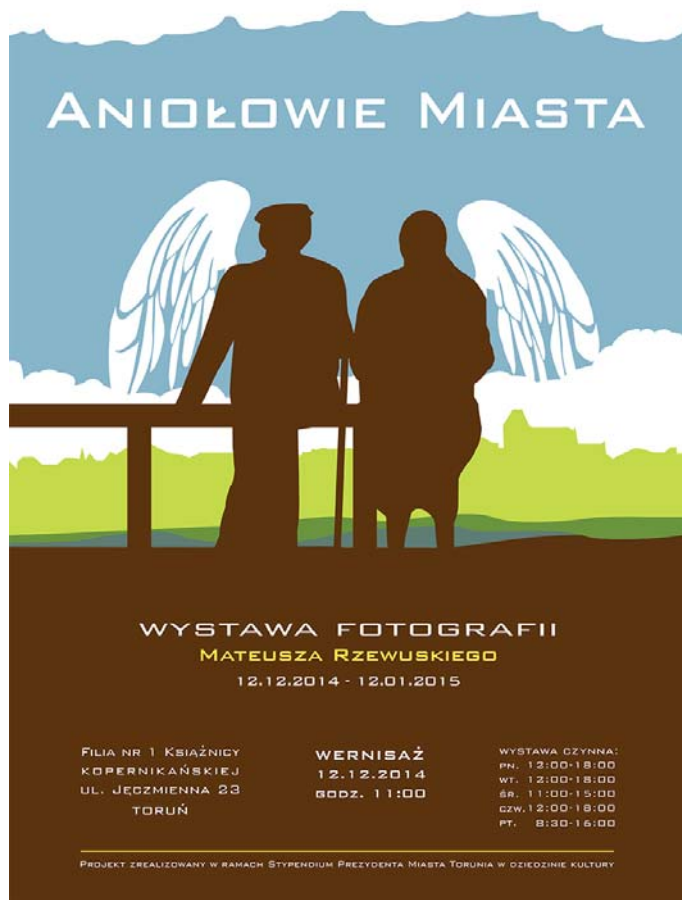


... a na nowej części cmentarza stanął krzyż i pierwsze mogiły.





Aniołowie Miasta: wernisaż Mateusza Rzewuskiego



Anioł, hebrajskie *malach*, łacińskie *angelus* oznacza posłańca. Biblijne anioły są posłańcami Boga, oznajmiają ludziom jego wolę, są opiekunami powierzonych im osób, pomagają podjąć właściwą decyzję. Potężne, niezwyciężone, majestatyczne – z woli Bożej opiekują się światem i każdym człowiekiem.

Dziś wielokrotnie wizerunek anioła sprowadza się do puciołowego bobaska ze skrzydełkami wyrastającymi zza głowy i niczym nie przypomina biblijnego anioła. Aniołowie nie zamieszkują jedynie kart Biblii lecz są obecni z nami, w naszej codzienności. Toruńscy Aniołowie mają spracowane ręce, mapę życia zapisaną zmarszczkami na twarzy, wiele nieprzespanych nocy, stróżki potu na czole i szuflady pełne rodzinnych pamiątek.

Zaprezentowane zdjęcia są hołdem złożonym wyjątkowym

Mateusz Rzewuski

Urodził się w 1986 r., mieszka w Toruniu na Wrzosach. Jest studentem dziennikarstwa i komunikacji politycznej w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Jego pasją jest fotografia. Był członkiem Toruńskiej Grupy Fotograficznej, pracował dla „Gazety Pomorskiej”, współpracuje z Naszym Dziennikiem. Uczestniczył w wielu warsztatach prowadzonych przez cenionych polskich fotografów. Prowadził warsztaty fotograficzne dla młodzieży w ramach projektu „CAL – Pracownia Inspiracji”. Laureat wielu konkursów fotograficznych. Głównie uprawia fotografię czarno-białą. Pasję fotograficzną łączy z podróżami po świecie, stale szuka tematów fotograficznych, które realizuje w indywidualnych projektach. W swoich pracach głównie skupia się na człowieku i jego otoczeniu; interesuje go problematyka społeczna w fotografii ulicznej. Swoje prace prezentował na wystawach zbiorowych w wielu miastach Polski.

Mateusz bezinteresownie dokumentuje życie naszej parafii, aby najważniejsze wydarzenia z życia naszej wspólnoty nie uległy zapomnieniu. Wiele jego fotografii ubogaca „Ślady na Wrzosach”, za co niniejszym składamy Mu serdeczne podziękowania i życzymy dalszego rozwoju tego szlachetnego talentu.



Aniołom Miasta – ludziom, których życie i praca związane są z Toruniem. To dzięki Nim możemy dziś patrzeć jak nasze miasto rozwija się i pięknieje. To Oni ochronili i przekazali dziedzictwo, otrzymane od przodków, którego my jesteśmy teraz po-wiernikami!

Ta wystawa to „pocałunek” wdzięczności złożony na dłoniach Tych, którzy niczym anioł z toruńskiego herbu, strzegli naszych dróg, chronili to co najważniejsze, prowadzili w przyszłość, Tych którzy życiem zapisali najpiękniejsze stronicę księgi tego miasta.





Nominacja profesorska **Waldemara Rozykowskiego**

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bronisław Komorowski** postanowieniem z dnia 5 czerwca 2014 roku nadał dk. **Waldemarowi Rozykowskiemu** tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Uroczystość wręczenia aktu nadania tytułu profesora miała miejsce 25 czerwca 2014 roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Profesor Waldemar Rozykowski urodził się w 1968 roku w Chełmnie. Edukację rozpoczął w 1975 r. w Szkole Podstawowej w Dubielnie. Od 1983 r. naukę kontynuował w LO w Chełmży. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1987 roku dalszą naukę podjął na kierunku historia na UMK w Toruniu. Studia ukończył dnia 9 czerwca 1992 r. Pracę magisterską: *Papowo Biskupie w czasach panowania zakonu krzyżackiego na terenie ziemi chełmińskiej* napisał pod kierunkiem prof. dr hab. Antoniego Czacharowskiego.

Od października 1994 r. uczestnik Studiów Doktoranckich na Wydziale Nauk Historycznych. Dnia 28 kwietnia 1999 r. obronił rozprawę doktorską p.t.: *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego* (promotor: prof. dr hab. Stefan Kwiatkowski).

Pogłębiając swoje zainteresowania historią Kościoła oraz teologią w 2001 r. ukończył studia magisterskie z teologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pracę magisterską z teologii duchowości: *Szpital Dobrego Pasterza w Toruniu i jego wpływ na duchowość Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej*, napisał pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Ireneusza Werbińskiego. Diakon stały diecezji toruńskiej (święcenia 5 listopada 2011 r.).

Od dnia 1 października 1999 r. pracuje na stanowisku adiunkta, a od stycznia 2011 r. profesora UMK w Instytucie Historii i Archiwistyki.

Dnia 13 listopada 2007 r. Rada Wydziału Nauk

Historycznych nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie: historia średniowiecza i historia kościoła.

Zainteresowania badawcze koncentrują się na następujących zagadnieniach: dzieje państwa zakonu krzyżackiego w Prusach, badania nad siecią parafialną w diecezjach pruskich, zakon krzyżacki jako korporacja religijna, kult świętych, dzieje religijności, historia zakonów i zgromadzeń zakonnych w Polsce, represje wobec Kościoła w Polsce po II wojnie światowej, historia regionalna.

Członek: komitetu redakcyjnego Toruńskiego Słownika Biograficznego, komitetu redakcyjnego czasopisma Rocznik Grudziądzki, Międzydiecezjalnej Komisji Historycznej Diecezji Pelplińskiej i Diecezji Toruńskiej, Komisji Historycznej procesu beatyfikacyjnego ks. bpa Adolfa Piotra Szelażka.

Członek: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Miłośników Torunia (członek zarządu), Towarzystwa Naukowego w Toruniu (przewodniczący Wydziału I), Internationalen Historischen Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens.

Od 2011 roku przewodniczący Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej organizowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne w województwie kujawsko-pomorskim.



Pamiątkowe zdjęcie z rodziną i Prezydentem RP



*Gdy słyszysz śpiew tam wstąp,
Tam dobre serca mają.
Źli ludzie wierzą mi,
Ci nigdy nie śpiewają.*

Z życia Chóru Parafialnego

Wizyta w Grzybnie

28 września br. chór Świętego Antoniego na zaproszenie ks. Piotra Kocieniewskiego, proboszcza parafii pod wezwaniem Św. Michała w Grzybnie, śpiewał na mszy odpustowej.

Uroczystą mszę św. celebrował ks. Grzegorz Roman - proboszcz parafii z Opławca k/Bydgoszczy, który pochodzi z tej parafii.

Honorowymi gośćmi byli: prof. dr hab. Dariusz Zagórski - rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, prof. dr hab. Dariusz Kotecki - dziekan Wydziału Teologii Wyższego Seminarium Duchownego oraz inne osobistości kościelne.

Msza św. rozpoczęła się pieśnią do św. Michała wykonaną przez chór. Oprócz części stałych mszy chór zaśpiewał: „Chwalcie Pana wszyscy”, „Czego chcesz od nas Panie”,



„Tobie pojom” oraz „Nieście chwałę mocarze”. Chór do występu przygotowała Pani dyrygent Małgorzata Jankowska.

Wystąpienie chóru znalazło uznanie parafian uczestniczących we mszy świętej, czego

dowodem były gromkie oklaski.

Następnie chór został zaproszony przez ks. Proboszcza na pyszny żurek, kawę i ciasta przygotowane przez wdzięcznych parafian.

Zakończenie lata

W dniu 13 września z inicjatywy prezesa chóru Józefa Hołubka pod patronatem ks. proboszcza Wojciecha Miszewskiego oraz dyr. DPS-u Andrzeja Kobyleckiego chór św. Antoniego spotkał się z mieszkańcami DPS-u na Wrzosach.

Chór wystąpił z krótkim koncertem dla pensjonariuszy.



Najbardziej oklaskiwano piosenkę „Wesołe jest życie staruszka”. Wyśmienite kiełbaski pieczone na grilu oraz pyszne ciasto przygotowane przez Panie z DPS-u sprawiły, że spotkanie odbyło się w rodzinnej atmosferze.

Przegrzywała orkiestra utworzona z chórzystów, która podołała wszystkim do tańca.

Tekst: Teresa Rapsiewicz, Jolanta Wojdziak
Zdjęcia: Łukasz Kopeć

XVI Konkurs „O Puchar Marszałka” woj. kujawsko-pomorskiego

Chór Św. Antoniego brał udział w XVI Konkursie chórow amatorskich województwa kujawsko-pomorskiego „O Puchar Marszałka” organizowanym 9 listopada 2014 roku przez Pol-

ski Związek Chórów i Orkiestr – Oddział Pomorski w Toruniu i finansowanym ze środków Urzędu Marszałkowskiego oraz Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta.

Przesłuchania odbywały się w sali koncertowej Villa Nova Szkoły Muzycznej I stopnia w Chełmży, a wzięło w nich udział 10 chórow z Torunia, Inowrocławia, Rypina, Drzycimia, Chełmna, Bydgoszczy, Grudziądza, Warlubia i Chełmży.

W myśl „śpiewać każdy może (...)”, uczestnicy mogli stanąć szranki i skonfrontować swoje umiejętności, ale najważniejsze było to, że wszyscy wykazali się przede wszystkim pasją śpiewania.

Każdy chór musiał zaprezentować 15 minutowy program artystyczny i był oceniany przez profesjonalne jury, w którego skład wchodził Kinga Litowska, Łukasz Łodygowski, Piotr Janiszewski i Robert Stranc.

Dla naszego chóru był to kolejny sprawdzian, który został uhonorowany Pucharem Burmistrza Chełmży oraz nagrodą pieniężną.

Trzecie miejsce zajął Chór „Św. Cecylia” z Chełmży dyrygowany przez Alfonsa Dorawę.

Na drugiej pozycji uplasował się Zespół Pieśni Dawnej FRESKA VOCE z Bydgoszczy pod batutą Michaliny Spychalskiej.

Zdobywcą pucharu zostało Towarzystwo Śpiewu „Halka” z Inowrocławia pod dyрекcją Waldemara Szafrąńskiego.

Po zaprezentowaniu się wszystkich uczestników konkursu, mieliśmy przyjemność wysłuchania młodych artystów z zespołu „Emocjonalni” pod przewodnictwem Moniki Danielskiej, którzy zaprezentowali krótki program artystyczny, rozluźniający atmosferę przed ogłoszeniem wyników konkursowych.

Nasza praca i czas spędzony na próbach opłacił się. Zaobserwowaliśmy, jak warsztat chóru z czasem jest coraz lepszy. Zostało to docenione i pozytywnie skomentowane przez członków jury, którzy są profesjonalistami i mogą niezależnie



odnieść się do naszego poziomu artystycznego.

Byliśmy wśród tych, którzy kochają muzykę i spędziliśmy wspaniały dzień. Wyciągając wnioski z występów oraz biorąc do serca uwagi jury, cieszymy się z uczestnictwa w tym przedsięwzięciu. Mobilizuje nas to do dalszej systematycznej pracy, która może przynieść dużo satysfakcji i radości.

Michał Witki



Chóralne warsztaty muzyczne

W dniu 15. listopada br. z inicjatywy prezesa chóru Józefa Hołubka, przy poparciu księdza proboszcza Wojciecha Miśzewskiego oraz dyrygentki chóru pani Małgorzaty Jankowskiej, odbyły się w Małej Nieszawce jednodniowe warsztaty muzyczne.

Przedsięwzięcie to mogło być zrealizowane dzięki dofinansowaniu go przez Urząd Miasta, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

Warsztaty prowadzili dyrygenci; pp. Małgorzata i Paweł Jankowscy a uczestniczyli w nich prawie wszyscy chórzyści. Na prośbę Pani Dyrygent każdy zabrał karimatę oraz dresy. Po krótkim przygotowaniu Pani Małgosia i Pan Paweł rozpoczęli z nami ćwiczenia. Miały one na celu kształcenie prawidłowego oddechu, artykulacji głosu

oraz uaktywnienie niektórych mięśni biorących udział w czasie śpiewu. Każde ćwiczenie było dokładnie objaśniane, aby w przyszłości można było wykonywać je samemu.



Po krótkiej przerwie na kawę zaczęły się ćwiczenia śpiewu w grupach. Pani Małgosia pracowała z altami i sopranami, a Pan Paweł z tenorami i basami.



Po obiedzie w celu relaksu i dotlenienia poszliśmy do pobliskiego Centrum Sportu i Rekreacji „Olender” w Wielkiej Nieszawce. Pani Prezes Edyta Dondalska oprowadziła nas po obiekcie, który nie ma równego sobie w okolicy.



Następnie cały chór pracował nad nowymi utworami: „Modlitwa do Bogarodzicy”, „Gabriel’s Oboe”, oraz kolędami: „Noel” i „Chrystus natus est nobis”.

Po wspólnej kolacji przy akompaniamencie akordeonu śpiewaliśmy piosenki biesiadne, a wieczorem zmęczeni, ale bardzo zadowoleni wróciliśmy do domu.

Warsztaty muzyczne, których celem było ćwiczenie emisji głosu i ujednolicenie barwy brzmienia chóru, spełniły swoje zadanie.

Teresa Rapsiewicz, Jolanta Wojdziak
Zdjęcia
Łukasz Kopeć



*W czas Bożego Narodzenia
niech zagości pokój i radość w sercach.
I niech już tam zostanie
na cały Boży Nowy Rok!
Akcja Katolicką Parafii św. Antoniego*



Dlaczego aniołowie?

- O, jak dobrze, że cię spotykam! Z nieba mi spadłeś!

- Jestem cieniem, więc jeśli się pojawiam, to jako towarzysz światła. Co się stało?

- Miałem wczoraj problem z córeczką. Wróciła ze szkoły bardzo rozżalona, bo dowiedziała się od katechетки, że anioły nie mają skrzydeł.

- A mają?

- Nie żartuj sobie. My wiemy, że to tylko symbolika, ale małe dziecko? Przecież po tym rozsypany był cały świat jej wierzeń!

- Być może, katechетка zrobiła to mało delikatnie, ale uważam, że trzeba te wyobrażenia kształtować właściwie, już w umysłach dzieci. Zobacz co świat zrobił z tymi aniołami! Półki sklepów z dewocjonaliami zalegają małe figurki przedstawiające pulchniutkie aniołki z mikroskopijnymi skrzydełkami; podobne rzeźby uśmiechają się rubasnie w większości barokowych kościołach. Nie myśl, że jestem przeciwny takiej twórczości stanowiącej przecież bogactwo naszej kultury – ale te popularne wizerunki nie mają nic wspólnego z biblijnymi obrazami aniołów!

- Wiem, zainteresowanie aniołami przybiera niestety czasem formę nadmiernie wybujałą. Różne ezoteryczne pisma zamieszczają bardzo dokładne informacje o aniołach, ich życiu intymnym, związkach z kartami tarota, znakami horoskopu, amuletami i talizmanami, o ich funkcjach, a nawet kolorze włosów...

- Dokładnie! Rozsądny człowiek włożył te sensacje między bajki o motyloskrzydłych wróżkach i elfach, bo tam jest ich miejsce. Nie ulegajmy niezdrowej fantazji, a skoncentrujmy się na tym, co o aniołach mówi Biblia. I może lepiej nie podtrzymywać tych wyobrażeń w dzieciach, bo to promieniuje na wiek dorosły.

- Chyba masz rację, sam łąpię się na tym, że ulegam stereotypom, traktuję anioły trochę jak bajkowe stwory, a tak serio niewiele o nich wiem. Przekonałem się o tym wczoraj, gdy musiałem podjąć temat z córeczką.

- Nie jesteś wyjątkiem. W naszych czasach triumfu nauki, postępu technicznego i rozpasanego konsumpcjonizmu zepchnął na margines świat duchowy, mistyczny, świat przeżyć religijnych.

- Ale z drugiej strony pojawiły się zainteresowania magią, ezoteryzmem, wróżbiarstwem.

- Właśnie. Dlaczego ludzie tak łatwo wierzą w istnienie UFO, w moc cudownych talizmanów, opiekę duchów leśnych, polnych czy domowych, w przepowiednie wróżbitów, a tak trudno w Świętych Obcowanie, w istnienie aniołów i szatana? Niby uznajemy Biblię za Księgę Objawioną, ale nie do końca traktujemy ją serio. Choćby aniołowie – ot, taki bajkowy ozdobnik. A przecież słowo "anioł" pojawia się w Biblii ponad 300 razy, więc zaprzeczanie ich istnieniu znaczy tyle, co wyrwać z Biblii co drugą stronę!

- Owszem, aniołowie często występują w Biblii, ale nie mówi ona zbyt wiele o naturze i rodzajach tych bytów.

- Mówi. Aniołowie są służebnymi duchami posłanymi na pomoc starającemu się osiągnąć zbawienie (Hbr 1,14).

- No tak, ale to nic nie mówi o naturze.

- „Poleć” św. Augustynem: Anioł oznacza funkcję, nie naturę. Pytasz jak się nazywa ta natura? – Duch. Pytasz o funkcję? – Anioł. Przez to czym jest, jest duchem, a przez to co wypełnia, jest aniołem. Podobnie uważał papież św.

Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół
i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku
- lecz zdumiewa się człowiek!
Jan Paweł II - Tryptyk Rzymski
Zdumiony człowiek pyta. Zdumiony człowiek myśli.



Grzegorz Wielki: *Należy wiedzieć, że imię anioł nie oznacza natury, lecz zadanie.*

- Już dobrze, wiesz, że przy filozofach i teologach wymiękam. Lepiej wyjaśnij, po co potrzebni są aniołowie, skoro to sam Bóg jest dawcą wszystkiego?

- Biblia mówi, że anioł jest posłańcem. A ja powiedziałbym, że jest skonkretyzowaniem obecności Boga, medium, przez które są nam udzielane dary. To przez aniołów Bóg działa w naszej codzienności.

- Więc aniołowie to byty wypełnione dobrem płynącym z Boga. Ale my nie jesteśmy w stanie pojąć głębi tego dobra, bo zewnętrznie jesteśmy osaczeni, a wewnętrznie skażeni złem. Dlatego tak bardzo potrzebujemy bliskości istot dobrych. Może więc... może więc wymyślił je sobie? Może nie tylko wspaniałe anielskie skrzydła są tworem naszej fantazji, ale sami aniołowie zrodzili się w naszych sercach i umysłach?

- Może. Ale czy w ten sam sposób nie można zaprzeczyć istnieniu Boga i w ogóle całego świata niematerialnego? Przecież znajduje się on w przestrzeni naszej wiary.

- Tak, ale wiara musi mieć jakieś oparcie. Także wiara w anioły!

- I ma – w Piśmie Świętym. Czytamy w Księdze Wyjścia: *Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twej drogi i doprowadził do miejsca, które ci wyznaczyłem. Szanuj go i bądź uważny na jego słowa. Nie sprzeciwiaj się mu w niczym, gdyż nie przebaczy waszych przewinień, bo imię moje jest w nim.* (Wj 23,20-23).

- A jakie są konkretne „relacje” z działaniami aniołów w naszym świecie?

- Jest ich mnóstwo na kartach zarówno Starego jak i Nowego Testamentu. Bóg stawia anioły u wrót raju; aniołowie nawiedzają Abrahama, wyprowadzają Lota i jego córki z pożaru Sodomy; anioł nie pozwala Abrahamowi zabić Izaaka, wiecie naród wybrany do ziemi obiecanej, ratuje Daniela od pożarcia przez lwy. Archanioł Gabriel zwiastuje Zachariaszowi narodzenie Jana Chrzciciela, a Maryi Pannie poczęcie Syna Bożego; aniołowie śpiewają przy Jego narodzinach, sprowadzają pasterzy do stajenki i ostrzegają Mędrców ze Wschodu przed Herodem. Anioł objawia św. Józefowi tajemnicę Wcielenia i każe uciekać Świętej Rodzinie do Egiptu. Aniołowie służą Jezusowi w czasie 40 dni kuszenia, anioł umacnia Chrystusa w ogrodzie w Getsemani, aniołowie oznajmują Jego zmartwychwstanie niewiastom, a przy wniebowstąpieniu zapowiadają Jego powtórne przyjście w chwale. Anioł Pański ratuje św. Piotra z więzienia od niechybnej śmierci. To tylko niektóre z epizodów opisanych w Biblii. Sam Jezus

wielokrotnie mówi o aniołach, a to o ich radości z powodu nawrócenia nawet jednego grzesznika, a to o tym, jak czuwają nad niewinnością dzieci, a to o legionach gotowych Go bronić podczas pojmania; wreszcie o miriadach aniołów, którzy będą towarzyszyć Chrystusowi, przychodzącemu na sąd pod koniec czasów i rozdzielać wybranych od odrzuconych.

- Skoro Bóg jest Stwórcą wszystkiego, to także aniołów. Kiedy to uczynił?

- Ze względu na przypisywane aniołom funkcje kosmiczne uzasadnione wydaje się tradycyjne przekonanie o ich stworzeniu przed człowiekiem, na początku czasów. W powszechnym nauczaniu Kościoła i teologii aniołowie



przedstawiani są nie jako personifikacje sił kosmicznych, lecz jako rzeczywistości istniejące, duchowe i osobowe istoty, obdarzone świadomością i wolnością.

- Czy aniołowie lubią ludzi?

- Według niektórych koncepcji lansowanych obecnie w literaturze i filmie aniołowie są chłodnymi istotami o ambiwalentnym stosunku do istot ludzkich. Służą wiernie Bogu, skrzętnie ukrywając swą pogardę do człowieka. Sugestia, że aniołowie mogą nas nie lubić, znajdujemy już w niektórych apokryfach. Ale zobaczmy, co na ten temat mówi Biblia. U Łukasza czytamy, że *radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca* (Łk 15, 10). A więc los ludzi nie jest obojętny aniołom.

- **Moje pytanie było podchwytliwe, bo Piśmo Święte mówi także, że społeczność aniołów jest podzielona w kwestii stosunku do człowieka. Że są też zbuntowane anioły, które pragną, aby człowiek był zwiedziony ku złemu, jak to miało miejsce w raju.**

- W Biblii nie występuje żaden dokładny opis buntu aniołów, ale rzeczywistość wygląda na to, że to człowiek był jego przyczyną. Według najbardziej znanego wariantu tego mitu jeden z najwyższych aniołów zwany w żydowskiej tradycji Samaelem, a w chrześcijańskiej Lucyferem, zbuntował się, kiedy Bóg, stworzywszy Adama, zażądał od wszystkich aniołów, aby oddali pokłon Jego stworzeniu. W rezultacie Bóg stracił go z niebios wraz z jego poplecznikami, których pokonał w walce archanioł Michał. Od tego dnia Lucyfer skierował swą nienawiść na Adama i jego potomstwo.

- **Wspomniałeś Gabriela i Michała. To znaczy, że aniołowie mają imiona. Kto je nadawał?**

- W Biblii pojawiają się tylko trzy imiona (nie licząc Szatana): Rafael, Michał i Gabriel. Wszystkie inne imiona aniołów są wymyślone przez ludzi; pochodzą z bogatej literatury apokryficznej, tekstów apokaliptycznych, kabalistycznych, gnostyckich, patrystycznych, a nawet traktatów magicznych i ksiąg zaklęć...

- **Ta trójka to takie „anielskie VIP-y”. Lecz dla każdego z nas najważniejszy jest Anioł Stróż...**

- W istocie. Tradycja głosi, że aniołowie z wyższych chórów mają za zadanie adorację, uwielbienie — czyli wyższe funkcje w niebie. Aniołowie Stróże wywodzą się z niższych chórów. Życie ludzkie od dzieciństwa aż do zgonu jest otoczone ich opieką. Św. Paweł w liście do Hebrajczyków mówi, że są to duchy posłane, aby wspomagać tych, którzy mają osiągnąć zbawienie. A św. Bazyli Wielki mówi wprost: *Każdy wierny ma u swego boku anioła jako opiekuna i stróża, by prowadził go do życia.*

- **Czy ateści też mają swoich Aniołów Stróżów?**

- Tak. Zasady angelologii mówią jasno, że każdy z ludzi ma swego Anioła Stróża bez względu na to, czy dana osoba jest chrześcijaninem, żydem, muzułmaninem czy też ateistą. Istnieją także teorie, że dany Anioł Stróż jest podobny do człowieka, którego chroni.

- **No to nie zazdroszczę mojemu Aniołowi Stróżowi :)**

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA PW. ŚW. ANTONIEGO

ul. Św. Antoniego 4; 87-100 Toruń

tel./fax 56 610 22 40; kancelaria parafialna 56 610 22 41

<http://antoni-torun.pl>

e-mail: womisz@wp.pl

Konto bankowe:

58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

DUSZPASTERZE:

Proboszcz:

ks. kan. mgr Wojciech MISZEWSKI

tel. 56 610 22 42

e-mail: womisz@diecezja.torun.pl

Wikariusze:

ks. mgr Rafał BOCHEN

tel. 56 610 22 44

e-mail: rzbochen@o2.pl

ks. mgr Krzysztof JUCHNIEWICZ

tel. 56 610 22 45

e-mail: xkj@poczta.onet.pl

ks. mgr Łukasz WAŚKO

tel. 56 610 22 46

Rezydent:

ks. mgr Mariusz WOJNOWSKI

tel. 56 610 22 43

Diakon stały:

dr hab. Waldemar ROZYNKOWSKI

Diakon na praktyce duszpasterskiej

dk. Paweł WRÓBLEWSKI

MSZE ŚWIĘTE:

W niedziele i święta:

7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00

na Barbarce: 13.00 (przez cały rok)

w Domu Pomocy Społecznej: 11.00

W tzw. święta zniesione

7.00, 9.00, 17.00, 18.00

W dni powszednie:

7.00, 8.30, 18.00

NABOŻEŃSTWA:

DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- piątki godz. 17.45

DO MATKI BOŻEJ NIEUST. POMOCY

- środy godz. 8.30 i 18.00

DO ŚW. ANTONIEGO

- wtorki godz. 8.30 i 18.00

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

udzielany jest w każdą I niedzielę miesiąca na Mszy św. o godz. 13.30

SAKRAMENT CHORYCH

i odwiedziny duszpasterskie chorych:

pierwsze soboty miesiąca

W nagłych przypadkach:

o każdej porze

SPOWIEDŹ ŚW.

w dni powszednie:

od 17.30 do 18.00

w czasie każdej Mszy św.,

w niedziele i święta:

w czasie Mszy św.

KANCELARIA PARAFIALNA:

Czynna - od poniedziałku do piątku:

9.00 – 10.00 i 16.00 – 18.00

w soboty: 9.00 – 10.00

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW:

Wtorki od godz. 18.00

PORADNIA RODZINNA:

tel. 605 638 203

p. Grażyna Zielińska

Wtorki od godz. 15.00 - 20.00

WSPÓLNOTY I AKCJE PARAFIALNE:

Żywy Różaniec:

I środa miesiąca godz. 17.00

I sobota miesiąca godz. 8.00

Czciele Miłosierdzia Bożego

II Wtorki miesiąca o godz. 17.00

Odnova w Duchu Świętym

środy po Mszy św. o godz. 18.00

Wspólnota Al. Anon

piątki godz. 16.00 - 19.00

Grupa Modlitewna za Kapłanów

"Margeretki"

I czwartek miesiąca godz. 17.30

Ministranci i lektorzy

sobota godz. 10.00 i 11.00

Chór parafialny

poniedziałek godz. 19.00

Schola parafialna

sobota godz. 11.00

Świetlica Antoninek

poniedziałek – piątek godz. 16.00 – 19.00

Klub Seniora

wtorki po Mszy św. o godz. 8.30

Biblioteka Parafialna

środa godz. 16.00 – 18.00

Akcja Katolicka

Domowy Kościół

Grupa Modlitwy św. O. Pio - spotkania

każdego 23 dnia miesiąca godz. 17.00

Dzieci misyjne

Koło misyjne

pierwszy poniedziałek miesiąca godz. 17.00

pierwszy piątek miesiąca godz. 18.00

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP -

soboty godz. 8.00

Redakcja „Nauczyciela Ewangelii"

NAJBLIŻSZE WYDARZENIA DUSZPASTERSKIE:

- 20.12 – Adwentowy wieczór muzyczno-poetycki
- 27.12 - Rozpoczęcie Wizyt Duszpasterskich
- 18.01 - Parafialny Wieczór Kołęd
- 20/21.03 - Wizytacja Duszpasterska
- 21.03 - Sakrament Bierzmowania
- 22-24.03 - Rekolekcje Wielkopostne
- 26.03 - Droga Krzyżowa ulicami Parafii



Boże Narodzenie z Romanem Brandstaetterem

Bethlehem

Na granicy czasu,
Którą określił Bóg
Dojrzwaniem owocu
W niewieścim ciele,
Urzednicy pochyleni nad papirusami
Liczyli lud jak wory zboża.
Marya siedziała na włochatym osle,
A zwierzę stąpało tak ostrożnie,
Jakby dźwigało na grzbiecie
Nie kobietę,
Ale modlitwę.
Obok szedł Józef
Jak kolumna rzucająca cień,
Spokojny i świadomy
Anielskiej treści,
Którą wypełniona była
Po brzegi swojego istnienia
Małżonka o twarzy zakrytej zasłoną.
Niebo, pod którym szli, było jak chleb.
Ziemia pod ich stopami była jak chleb.
I dom, do którego szli, był jak chleb.
Gdy wstąpili w jaskinię,
W werset Micheasza,
Marya powiła Syna
I położyła go delikatnie na sianie
Jak kruche szkło.
Pasterze o szerokich barach,
Narzuciwszy na siebie wełniane burnusy,
A na głowy kolorowe chusty,
Weszli do jaskini jak dzwony.
Mędrzy stali pokornie jak dostojne księgi,
W których opisane są dzieje
Ludzi dobrej woli.
Krowa, wół i osioł
Pochyliły się nad żłóbkiem
Jak trzy doliny.
A potem
Dzwony, księgi i doliny
Uklękły.

Roman Brandstaetter (1906-1987)

Polski pisarz, poeta, dramaturg i tłumacz, wybitny znawca Biblii. Urodził się w żydowskiej rodzinie inteligenckiej w Tarnowie. Został chrześcijaninem z wyboru; pochyliwszy w połowie życia głowę przed Chrystusem, stał się jednym z największych polskich pisarzy religijnych. Był pisarzem trudnej wiary; trudnej, bo żarliwej i autentycznej. Mawiał, że aby wierzyć, trzeba być artystą wiary szukającym co dzień śladów Boga, jak poeta szuka słowa a malarz barwy. Był on prawdziwym wirtuozem słowa. Delektował się nim, pieścił, szlifował każdy zwrot. Jego poezja pełna jest metafor, hiperboli, nawet kalamburów. Lecz to nie gra dla samej gry; każdy wiersz sięga Sedna. Naśladując nieudolnie Mistrza, powiedziałbym, że blaskiem słowa rozświetla mrok Boga.

Przypowieść o Narodzeniu Pańskim

W pewnym człowieku narodził się Chrystus.
Ale ów człowiek nie słyszał
Anielskich harf,
Ani śpiewu pasterzy,
Ani nie przyniósł Chrystusowi w darze
Złota i mirry
Na podobieństwo trzech Mędrców.
Nie miał złota i mirry.
Ani nie uważał się za mędrca.
Ofiarował Mu natomiast
Swoją samotność,
Swoje cierpienia,
Swoje grzechy,
Swoją biedę,
Swoje upadki,
Po prostu
Wszystko, co posiadał.
Powiedział:
- Ty zawsze polujesz na człowieka, Panie.
Upodobałeś sobie mnie,
Chociaż nie wiem dlaczego...
Tak narodził się Chrystus w pewnym
człowieku

Modlitwa trzech magów

Inną drogą powrócili do krainy swojej.
(Mt 2, 12)

Wybacz nam, Boże, że tworzymy.
Nasze słowa są niegodne swojego miana.
One nie były na początku
Ani nie będą na końcu,
Ani nie były u Ciebie,
Ani nie są Tobą.
Przez nie nic się nie dzieje.

Nasze słowa nie są piękne
Ani nie świadczą o pięknie,
Nasze słowa nigdy nie staną się ciałami
I nigdy nie zamieszkają między ludźmi.
One są bezdomnym złudzeniem.
Więc po co istnieją? Czy po to,
By wśród nieustannych wyrzeczeń

W wciąż zacieśniającym się kręgu pożądania
Mogły zrzucić z siebie to wszystko,
Co jest zbędne w wieczności?

O Boże, co jest zbędne w wieczności?
Jesteśmy zmęczonymi źródłami wiedzy.
Nie ma nas w tym, co tworzymy,
Bo w naszych księgach
Staramy się być lepsi,
Niż jesteśmy w rzeczywistości.

Bezradni, zbieramy piszczele chaldejskich
hymnów,
Rozrzucone po ziemi.
Nasze czoła są już rżyskiem,

A nasze skronie krawędzią góry pochylonej
Nad śmiercią, która jest wywarem
całego życia.

Kłamliwe są usta naszych ksiąg,
Zimne są ciała naszych ksiąg.
Już czas nam odejść.

Chcąc jednak przed śmiercią
Uprościć naszą zawiłą wiedzę,
Postanowiliśmy udać się do Ciebie, Boże,
Do krainy judejskiej,
Do glinianego Bethlehem.
Prowadź nas gwiazda prawdziwsza
od wszystkich gwiazd,
Bo nie było o niej dotychczas wzmianki
W podręcznikach astronomii.

Dlatego nasze myśli rzucają coraz dłuższy cień,
A nasze wargi są popękane od modlitw
Jak antyczne schody.

Powoli kroczą wielbłądy, objuczone złotem
i bursztynem,
Mijamy brudne uliczki i kramy, w których
siedzą
Mężczyźni z nargilami w zębach i medytują
Nad brzegiem wezbranej biblii. Jest pora
deszczowa.

Nasze opończe są czarne od wiatrów.
Na placu chrapie zaspana katarzynka,
a skrzydlaty kupiec
Unosi się nad pomarańczami i daktylami.
Na złotych wzgórzach, na złotych wzgórzach
Jest zbawienie kupców, którzy modlą się
O fałszywą wagę owoców.
A pod ścianami świątyni śpią kapłani,
Oszolomieni pustką jak mocnym winem.
Nawet przez sen nie śpiewają, bo nie mają
o czym.
Ktoś kopnął blaszany garnek o rozbitym
dnem.

Dno świata.
Gwiazda stanęła nad Grotą i poczęła śpiewać
Kolędę uwitą z aniołów.

A my, trzej magowie, zgarbieni pod ciężarem
Ksiąg, pustych jak wypalone na pustyni
czaszki,
Drżymy z trwogi, chociaż jesteśmy szczęśliwi.
Niepokoi nas bowiem myśl, że wracając
od Ciebie,
Będziemy musieli iść inną drogą
Niż ta, którą tutaj przyszliśmy.

Czy nie możemy wrócić, Boże, tą samą
drogą?

